

Herod Wielki – władca różnie postrzegany. Tradycja chrześcijańska a historia

Anna Maria Wajda

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0002-0005-0652

Abstract

*Herod the Great – a ruler perceived in various ways.
Christian tradition and history*

The purpose of this paper is to try to show the factors that influence the complexity of perception of the figure of Herod the Great (73-4 B.C.), king of the small Jewish state Judaea in the last three decades before the common era, in Christian tradition and history. The issue will be presented based on biblical sources, works of ancient writers and literature. The basic biblical source will be the exegesis of the pericope about the slaughter of Bethlehem boys up to two years old ordered by Herod the Great, contained in the Gospel according to Matthew (Mat: 2, 16-18). In turn, the fundamental historical information about the reign of this king is provided by Josephus Flavius, a Jewish historian from the first century. The most important ancient source for the rule of Herod written by Flavius Josephus is the Jewish War and the Jewish Antiquities. Both books are based on the history of Nicolaus of Damascus, king Herod's personal secretary. It is very important to verify a great deal of information about Herod the Great. Historians

Anna Maria Wajda, dr inż.; doktor inżynier nauk rolniczych w zakresie sztuki ogrodowej i dr nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej; wykłada przedmioty biblijne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i w Studium Franciszkańskim w Krakowie; zajmuje się zagadnieniami związanymi z przyrodą w Biblii, zwłaszcza fauną i florą biblijną, a także życiem codziennym w czasach biblijnych; autorka książki pod tytułem *Szkice biblijnego zwierzyńca* (2016); jest członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Biblistów Polskich, a także Sekcji Biblijnej Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz członkiem Rady Naukowej zeszytu „Nauki Przyrodnicze – Rocznik Przemyski”, wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk im. Kazimierza Marii Osieńskiego w Przemysłu.

anna.wajda@upjp2.edu.pl

Facta Ficta.
Journal of Theory, Narrative & Media

OPEN  ACCESS

have re-assessed long-held negative opinion about this king and now credit his reign as having had at least some positive effects on Jews and Judaism in his kingdom. They will also be presented in this chapter.

Keywords: Herod the Great, despot, murderer, builder, Christian tradition

Wprowadzenie

Tradycja chrześcijańska, bazując przede wszystkim na informacjach zawartych w *Ewangelii według św. Mateusza*, nieustannie przypomina, że był to okrutny król morderca, odpowiedzialny za rzeź niewiniątek (Mt 2, 16). Współcześni mu Żydzi uważali go za uzurpatora, bezwzględnego satrapę, odpowiedzialnego za wymordowanie prawowitej dynastii królewskiej. Historia każe w nim widzieć genialnego budowniczego, przebiegłego polityka i przyjaciela cesarzy rzymskich. Pomimo tych różnych ocen wszyscy jednogłośnie mówią o nim Herod Wielki (*Herodes Magnus*). Urodził się w 73 lub 72 roku przed Chrystusem. Był synem Idumejczyka Antypatra i Nabatejki – Arabki Kypros. Zmarł w 4 roku przed Chrystusem. Co więcej, stosunkowo łatwo można udowodnić, że przypisywany mu tytuł jest w jego przypadku wyjątkowo zasłużony. Potwierdzają go choćby pozostałości po jego inwestycjach budowlanych, które zdumiewają nie tylko rozmachem, ale i genialnymi wprost rozwiązaniami architektonicznymi. Wystarczy tylko wspomnieć o Cezarei Nadmorskiej, Masadzie, Herodionie (gdzie zbudował swoje mauzoleum, które zostało odkryte w 2007 roku przez Ehuda Netzera z Hebrew University of Jerusalem), a przede wszystkim o Świątyni Jerozolimskiej (z której pozostała tylko słynna ściana płaczu) i licznych pałacach oraz budowlach użyteczności publicznej jak teatry czy hipodromy. Patrząc dzisiaj na te ruiny aż trudno uwierzyć, że Herod Wielki był w rzeczywistości lokalnym wasalem Rzymu, choć, co prawda, blisko związanym z dworem cesarskim. Równocześnie Herod jest jednym z najbardziej znienawidzonych władców w historii ludzkości. Warto zatem nieco dokładniej przyjrzeć się temu, czym władca ten zasłużył sobie na takie postrzeżenie jego osoby.

Negatywny obraz Heroda Wielkiego w tradycji chrześcijańskiej

W tradycji chrześcijańskiej zachował się obraz króla Heroda Wielkiego jako wielkiego okrutnika, który wydał rozkaz, aby zabito wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, urodzonych, tak jak Jezus, w Betlejem, w czasie zbliżonym do Jego narodzin. Skryptyrystyczną podstawę takiego postrzegania stanowi tekst zawarty jedynie w *Ewangelii według św. Mateusza* (Mt 2, 16-18). Opisane w nim wydarzenie zwane jest w tradycji chrześcijańskiej rzezią niewiniątek i wspomina się w kalendarzu liturgicznym 28 grudnia pod nazwą Świętych Młodzianków.

Według ewangelisty Mateusza opis wymordowania betlejemskich chłopców na rozkaz Heroda Wielkiego zaczyna się od ukazania sytuacji, jaka zapanowała wtedy, gdy Magowie nie spełnili życzenia króla, aby wracając z Betlejem, poinformowali go o Dzieciątku (Mt 2, 8.12). Władca poczuł się oszukany przez przybyszów ze Wschodu i wpadłszy w gniew zareagował następująco:

Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców (Mt 2, 16).

Zaznaczyć jednak trzeba, że historyczność mordu dzieci betlejemskich jest kwestionowana przez niektórych badaczy starożytności, którzy jako główny powód takiego podejścia podają, że nie została ona odnotowana w starożytnych tekstach pozachrześcijańskich ani chrześcijańskich, z wyjątkiem *Ewangelii według św. Mateusza*. Do tego grona należy między innymi Aleksander Krawczuk, wypowiadający się następująco na ten temat:

Nie trzeba specjalnie wywodzić, że owa rzeź niewiniątek w Betlejem jest tylko legendą. Milczą o niej źródła, które – jak Czytelnik miał sposobność się przekonać – pozwalają na całkiem dokładne odtworzenie dziejów Heroda i skrzętnie odnotowują wszystkie jego zbrodnie. Herod był niewątpliwie władcą surowym, wobec własnej rodziny nawet okrutnym, nie był jednak szaleńcem. [...] Rzeź niewiniątek – rzeź, której nie było, stała się na wieki symbolem okrucieństwa. Posłużyła za temat wielu wspaniałych dzieł sztuki. Tej właśnie zbrodni – tej, której nie popełnił! – zawdzięcza Herod swoją ponurą sławę. Można rzec bez żadnej przesady, że wskutek ewangelicznej opowieści i późniejszych legend srogi król Judei jest do dziś postacią szerzej znaną niż wszyscy wielcy władcy starożytni, którzy prawdziwie kształtowali losy świata (Krawczuk 1996: 228).

Przeciwnicy autentyczności ewangelicznego opisu rzezi niewiątek w Betlejem, a wśród nich także wspomniany wyżej Aleksander Krawczuk, powołują się głównie na dzieła Józefa Flawiusza, który dość szczegółowo opisał panowanie Heroda Wielkiego i jego dokonania, ale nie wspomniał o tym wydarzeniu. Józef Flawiusz poświęcił Herodowi (którego pełne imię jako obywatela rzymskiego brzmiało *Gaius Iulius Herodes*) aż trzy księgi w dziele *Dawne dzieje Izraela* (księgi XV – XVII), bowiem jego panowanie było niezwykle istotnym wydarzeniem w dziejach państwa żydowskiego, a sam historyk dysponował znakomitymi źródłami dla tego okresu. Korzystał przede wszystkim z niezachowanego do czasów obecnych głównego i największego dzieła Mikołaja z Damaszku – *Historiai* lub *Archaiologia* spisane w stu czterdziestu czterech księgach, obejmującego dzieje powszechnie prawdopodobnie od czasów wojny trojańskiej do śmierci Heroda Wielkiego oraz z *Ethon synagoge*, które ten grecki uczoney dedykował wspomnianemu władcy (Świderkówna 1990: 328). Informacje przywołane przez Mikołaja z Damaszku należy uznać za przekazane przez naocznego świadka, gdyż przebywał on na dworze królewskim w Jerozolimie prawdopodobnie w latach 30-4 przed Chrystusem, co pozwoliło mu poznać szczegóły epoki herodiańskiej, którą cechowały skomplikowane relacje rodzinne i polityczne, ale także ambitne przedsięwzięcia (Cieciela 2000: 15). Jednakże fakt, że jakieś wydarzenie nie zostało wspomniane nawet tam, gdzie należałoby tego oczekiwać, nie jest jeszcze dowodem na to, że w ogóle nie miało ono miejsca.

Chociaż mateuszową relację o wymordowaniu niemowląt betlejemskich można także interpretować jako świadome nawiązanie tego ewangelisty do historii Mojżesza i wzmiankowanego w *Księdze Wyjścia* dekretu faraona, w którym rozkazuje on wrzucać nowo narodzonych chłopców izraelskich do Nilu (Wj 1, 22), to nie uprawnia nas to, aby uznać ją jedynie za fikcję literacką. Starotestamentowy klucz interpretacyjny tych wydarzeń niewątpliwie służy dodatkowemu podkreśleniu okrucieństwa i obaw ze strony władzy świeckiej, odczytującej przyjście na świat zapowiadanego Mesjasza jako zagrożenie dla jej trwania (Paciorek 2005: 122-123).

W związku z powyższym większość komentarzy egzegetycznych dotyczących tego fragmentu Nowego Testamentu nie podważa historyczności relacji o rzezi niewiątek, a jeśli już z nią dyskutuje, to nie pozbawia jej pewnych znamion prawdy. Do tego grona zalicza się między innymi Roman Bartnicki, który stwierdza:

Okrutny mord Heroda nie jest poświadczony przez inne źródła historyczne, ale pasuje do jego sylwetki. Herod obawiał się ciągle przewrotu pałacowego [...]. Biorąc pod uwagę małą liczebność mieszkańców Betlejem (około 1000 osób) i dużą śmiertelność

niemowląt w tamtych czasach, należy sądzić, że zamordowano mniej niż pięćdziesięciu chłopców poniżej dwóch lat (Bartnicki 1996: 49).

Spróbujmy zatem teraz odpowiedzieć, dlaczego ten zbrodniczy czyn był tak typowy dla postępowania Heroda Wielkiego, że bez wątpienia ewangelista Mateusz przekazał nam relację o prawdziwym wydarzeniu. Syntetyczne wyliczenie rozmaitych zbrodni tego króla, wskazujących na jego wręcz obsesyjną obawę przed utratą tronu, która wzmocniła się zwłaszcza w ostatnich latach jego panowania, pozwalające przyjąć, że mateuszowy opis rzezi betlejemskich dzieci ma wszelkie znamiona prawdopodobieństwa, przywołuje Giuseppe Ricciotti:

W r. 37 przed Chr., zaraz po zdobyciu Jerozolimy, oczywiście przy pomocy legionów rzymskich, Herod skazał na śmierć 45 stronników swego rywala Hasmonejczyka Antyгона; ten sam los spotkał wielu członków Sanhedrynu.

W r. 35 kazał utopić w sadzawce w Jerycho Arystobula, którego sam uprzednio wybrał na najwyższego kapłana: był to zaledwie szesnastoletni chłopiec i rodzony brat ukochanej żony Heroda. Mariamme.

W r. 34 kazał zabić Józefa, który był jego stryjem i szwagrem jednocześnie, gdyż pojął za żonę Salome, siostrę Heroda.

W r. 29 popełnił najbardziej tragiczny mord, który pod wieloma względami przypomina, żonobójstwo Otella. Mianowicie na skutek oszczerstw uknutych na dworze, kazał zabić pochodzącą z hasmonejskiego rodu swoją żonę Mariamme, którą do szaleństwa kochał. Gdy tylko wyrok wykonano, Herod popadł w rozstrój psychiczny i rozkazał służbie pałacowej wzywać głośno zmarłą, jakby jeszcze żyła.

W kilka miesięcy później kaze zamordować również swoją teściową, Aleksandrę.

Około r. 25 zabito na jego rozkaz Kostobara, drugiego męża Salome, a także kilku jego zwolenników z rodu hasomenjskiego.

Z umiłowaną żoną Mariamme miał kilku synów, których bardziej kochał niż innych. Dwóch, tj. Aleksandra i Arystobula, wysłał na wychowanie do Rzymu, gdzie doznali dobrego przyjęcia na dworze Augusta. Ale gdy tylko wrócili do Jerozolimy, Herod kazał zamordować także i tych synów, chociaż August robił, co mógł, by ich uratować. Podobno przy tej właśnie okazji dowcipny cesarz miał się wyrazić, oczywiście po grecku, co przytacza Makrobiusz (*Saturn II, 4, II*), że lepiej być wieprzem (χοίρος) Heroda niż jego synem (υἱός). Herod bowiem jako wyznawca mozaizmu nie jadł wieprzowiny i dlatego nie mordował wieprzów, podczas gdy rzeczywiście mordował swych synów.

Razem z Aleksandrem i Arystobulem Herod kazał zabić trzystu urzędników, oskarżonych o to, że byli stronnikami zamordowanych synów.

W r. 4 przed Chr., zaledwie 5 dni przed śmiercią, kazał zabić innego swego syna, pierworodnego Antypatra, którego właśnie wyznaczył na następcę tronu. Z tej zbrodni

tak dalece czuł się zadowolony, że chociaż był już beznadziejnie chory, zdawało się, że mu zdrowie wraca (Ricciotti 1954: 40-41).

W świetle przywołanych wyżej wydarzeń z życia Heroda Wielkiego, które są doskonale udokumentowane przez Józefa Flawiusza w Księdze XVI (wiersze 392-404) i w Księdze XVII (wiersze 182-187) *Dawnych Dziejów Izraela* (Józef Flawiusz 1993: 735-736; 757-758), wydaje się mało prawdopodobne, aby tradycja Nowego Testamentu obciążała tego króla winą za wymordowanie betlejemskich chłopców do lat dwóch, gdyby jej nie popełnił. Co więcej, można stwierdzić, że rozkaz zabicia betlejemskich niemowląt, obliczony na zniszczenie potencjalnego Mesjasza, był całkowicie zgodny z charakterem Heroda i jego panicznym lękiem o utratę władzy. Mordował on bowiem wszystkich, którzy mogli zagrozić jego panowaniu.

Zastanowić się jednak trzeba, czy tylko te przesłanki wpłynęły na tak negatywny obraz Heroda Wielkiego, który utrwalił się w naszej świadomości dzięki tradycji chrześcijańskiej, a także dlaczego pomimo to przy imieniu tego władcy ciągle stawia się przydomek „Wielki”.

Herod – król Judei, wielki budowniczy

Poza niechlubnym przydomkiem mordercy i tyrana, można określić Heroda także mianem znakomitego administratora i gospodarza. Swoiste potwierdzenie tych dwóch ostatnich cech tego władcy dają zachowane do dzisiaj pozostałości prowadzonych przez niego inwestycji budowlanych. Obiekty te, mimo zniszczeń, nawet współcześnie imponują swym rozmachem architektonicznym i jakością wykonania. Z jego inicjatywy wznoszono nie tylko liczne budowle użytku publicznego, świątynie i pałace, ale także na nowo fortyfikowano twierdze, a nawet przebudowywano całe miasta. Często tym ostatnim, jak na przykład Cezarei Nadmorskiej (największemu przedsięwziętemu przez siebie dziełu urbanistycznemu, składającemu się z miasta, portu, teatru, stadionu, świątyni bogini Romy i Augusta), Herod nadawał imiona swoich rzymskich sprzymierzeńców, aby w ten sposób zaskarbić sobie jeszcze większą ich przychylność, a także potwierdzić bliskie relacje łączące jego królestwo z Rzymem. Innym tego typu przykładem jest odbudowana przez niego Samaria, która otrzymała greckie imię Sebaste, czyli odpowiednik łacińskiego słowa Augusta (Murphy-O'Connor 1996: 376).

Herodowe inwestycje o charakterze obronnym to przede wszystkim twierdze. Okoliczności towarzyszące ich powstawaniu tak opisuje Aleksander Krawczuk:

Budowanie było pasją Heroda. W pierwszych latach panowania, kiedy kraj leżał w ruinie, kiedy brakowało pieniędzy i zewsząd groziła wojna, król nie mógł zająć się swoją umiłowaną dziedziną, jak by tego pragnął. Budował wówczas tylko to, co było konieczne – twierdze (Krawczuk 1996: 148).

Były one wznoszone w miejscach dobrze dostosowanych do funkcji, jakie te obiekty miały pełnić, starannie przygotowane i zaopatrzone na wypadek długiego oblężenia. Doskonałym tego przykładem jest Masada, którą legioniści rzymscy zdobyli dopiero w 73 roku po Chrystusie, to jest w trzy lata po upadku samej Jerozolimy. Trudno bowiem znaleźć drugie podobne miejsce w ówczesnej Judei, które by tak dobrze odpowiadało określeniu „twierdza górską” pod względem położenia geograficznego i wyglądu zewnętrznego. Stanowiła ona ważne umocnienie południowej granicy herodowego królestwa i była miejscem, które ten monarcha otaczał swoistym sentymentem, bowiem w 40 roku przed Chrystusem Herod był zmuszony wykorzystać Masadę jako miejsce ucieczki i schronienia dla swojej rodziny podczas najazdu Partów i wystąpień wrogich mu Żydów. Tutaj zostawił krewnych w liczbie ośmiuset osób pod wodzą swego brata Józefa i udał się do Rzymu w celu przejęcia godności królewskiej (Łk 19, 12-15). W międzyczasie jego przeciwnik, król Antygon II Matatiasz, ostatni władca Judei z dynastii Hasmoneuszy (40-37 przed Chrystusem), bezskutecznie oblegał Masadę przez cały rok. Kiedy Herod wrócił z Rzymu w 37 roku przed Chrystusem na czele rzymskich i żydowskich oddziałów wojskowych, bez trudu odzyskał z powrotem Masadę. Około 30 roku przed Chrystusem Masada została przebudowana z wielkim rozmachem, przy użyciu ogromnych środków finansowych i poza charakterem obronnym zaczęła pełnić funkcję królewskiej rezydencji Heroda (Konik 2020: 215-232).

Z kolei swoistym ukłonem ze strony Heroda w wobec żydowskich poddanych na polu prowadzonych przez niego inwestycji budowlanych była rozbudowa Wzgórza Świątynnego i przebudowa samej Świątyni Jerozolimskiej. Władca ten był niewątpliwie świadomy znaczącej roli Jerozolimy i świątyni w kształtowaniu oraz utrwalaniu tożsamości Żydów, zarówno mieszkających w Judei, ale przede wszystkim tych z diaspory. Służyły temu zwłaszcza trzy doroczne święta pielgrzymkowe: Pascha, obchodzona w połączeniu ze Świętem Przaśników, Święto Pięćdziesiątnicy, zwane także Świętem Tygodni, oraz Święto Namiotów, nazywane inaczej Świętem Szałasów (Kpł 23 i Lb 28-29). Przyciągały one rzesze wiernych z różnych zakątków ówczesnego świata, co potwierdzają między innymi *Dzieje Apostolskie*. Jeżeli nawet zamieszczona w tej biblijnej księdze lista pielgrzymów przybyłych na Zielone Święta (Dz 2, 9-11) jest stylizowana, to na pewno znamion takiego zabiegu literackiego nie nosi wykaz zamieszczony w szóstym rozdziale *Dziejów Apostolskich*,

gdzie mówi się o Libertynach, Cyrenejczykach, Aleksandryjczykach, tych co przychodzili z Cylicji i z Azji (Dz 6, 9). Obowiązek pielgrzymki spoczywał również na prozelitach, o czym wzmiankuje *List do Galatów* (Ga 5, 3), gdzie Paweł cytuje mówiące o tym żydowskie rozporządzenie. Dochodzą do tego jeszcze tak zwani „bojący się Boga”, nieobrzezani poganie, którzy ze swej dobrej woli przychodzili uczcić Boga w Jerozolimie; na przykład Ewangelista Jan mówi o pewnych Grekach, którzy przyszli uczcić Boga w święto (J 12, 20). Do tej kategorii należał też urzędnik królowej Kandaki (Dz 8, 27-39). Joachim Jeremias na podstawie starożytnych danych źródłowych oblicza liczbę świętujących Paschę w Jerozolimie w czasach Jezusa na sto osiemdziesiąt tysięcy osób. Po odjęciu dwudziestu pięciu do trzydziestu tysięcy mieszkańców Jerozolimy, otrzymuje liczbę stu pięćdziesięciu tysięcy pielgrzymów przybyłych do Świętego Miasta. Autor ten dodatkowo zaznacza, że liczba ta nie powinna być zawyżona ani zaniżona o więcej niż połowę (Jeremias 1967: 83-84).

Jerozolima przyjmowała więc podczas świąt niezliczone rzesze pielgrzymów, którzy składali należności dla Miasta Świętego, a więc coroczny podatek świątynny wysokości dwóch drachm (didrachma/ dwudrachma; Mt 17, 24-27), dziesięcinę (Kpł 27, 30-33; Lb 18, 21-32; Pwt 12, 1-17) i „drugą dziesięcinę”, czyli dziesiątą część płodów ziemi i trzody, którą należało skosztować w Jerozolimie podczas pielgrzymki (Pwt 14, 22-27; Tb 1, 6-8). Co ważne, każdy Izraelita, który ukończył dwudziesty rok życia, niezależnie od tego gdzie mieszkał, był zobowiązany do płacenia go w wysokości dwóch drachm, czyli pół sykla (Wj 30, 11n). Składano go w świątyni w czasie pielgrzymki albo płacono w miejscu zamieszkania na ręce ustanowionego do tego celu poborcy. „Drugą dziesięcinę” w naturze mogli przynieść ze sobą tylko pielgrzymi mieszkający w pobliżu Świętego Miasta, a wszyscy inni zamieniali płody ziemi oraz trzody na pieniądze i w Jerozolimie kupowali żywność i zwierzęta na ofiarę (J 2, 13-16). Zatem podczas dorocznych pielgrzymek bardzo wzrastała aktywność komercyjna Miasta Świętego i świątyni. Płacony przez pielgrzymów podatek świątynny, przynoszona przez nich dziesięcina w naturze na rzecz świątyni i pieniądze z „drugiej dziesięciny”, wydatkowane podczas pielgrzymki, oznaczały stały napływ kapitałów (Żywica 2001: 343-356). Należy przypuszczać, że pielgrzymi kupowali tu również liczne pamiątki i zabierali je do swoich domów.

W związku z powyższym decyzja Heroda Wielkiego o rozbudowie Wzgórza Świątynnego i przebudowie samej Świątyni Jerozolimskiej wydaje się być jak najbardziej uzasadniona. Rozpoczęcie prac budowlanych ogłosił on w 22 roku przed Chrystusem, zaś przebudowa świątyni rozpoczęła się w roku 20 przed Chrystusem i trwała zaledwie osiemnaście miesięcy. Józef Flawiusz w Księdze XV (wiersz 390) *Dawnych Dziejów Izraela* w następujących słowach opisuje to przedsięwzięcie Heroda:

Przygotował tysiąc wozów do zwożenia kamieni, wybrał dziesięć tysięcy najbardziej doświadczonych budowniczych, zakupił szaty kapłańskie dla tysiąca kapłanów i kazał nauczyć jednych robót budowlanych, innych ciesielskich, a gdy już wszystko było starannie przygotowane, wtenczas do dzieła przystąpił (Józef Flawiusz 1993: 696).

Przypuszcza się, że dedykacja świątyni nastąpiła w 10 roku przed Chrystusem, lecz wszystkie zamierzone przez Heroda prace ukończył król Agryppa dopiero w 64 roku po Chrystusie (Kubisiak 2001: 143). Zatem prace wykończeniowe w obrębie Wzgórza Świątynnego przeciągnęły się do połowy I wieku po Chrystusie, co w pewnej mierze jest zrozumiałe, ponieważ skala inwestycji poczynionych w tym miejscu przez Heroda Wielkiego była bardzo duża. Ostateczny rozmiar tego kompleksu świątynnego odpowiada około trzydziestu czterem pełnowymiarowym boiskom piłkarskim. Długość murów tworzących Plac Świątynny wynosiła bowiem: ściana zachodnia czterysta osiemdziesiąt pięć metrów, północna trzysta trzynaście metrów, południowa dwieście osiemdziesiąt metrów, a wschodnia czterysta siedemdziesiąt metrów. Powierzchnia platformy, na której stała druga świątynia przed przebudową, jakiej się podjął Herod Wielki wynosiła dwieście metrów na dwieście metrów, czyli czterdzieści tysięcy metrów kwadratowych. Nowa platforma świątynna stanowiła natomiast trapez o powierzchni ponad stu czterdziestu tysięcy metrów kwadratowych lub czternastu hektarów. Odpowiadało to żydowskiej mierze powierzchni stu czterdziestu czterech dunamów, za którą kryje się liczba dwanaście podniesiona do kwadratu. W ten symboliczny sposób wpisano zatem w architektoniczne parametry kompleksu świątynnego ideę dwunastu plemion Izraela. Co więcej, dzięki temu Herod Wielki wybudował największą na ówczesne czasy platformę świątynną w basenie Morza Śródziemnego. Dla porównania ateński Akropol był cztery i pół razy mniejszy, ponieważ liczył niespełna trzy hektary (Hesemann 2012: 84).

Plac Świątynny został otoczony mocnym murem oporowym, grubości czterech i pół metra i miejscami sięgającym wysokość czterdziestu pięciu metrów. Został on zbudowany pod kątem, aby lepiej wytrzymał napór z wewnątrz. Do budowy platformy i rekonstrukcji Świątyni Jerozolimskiej użyto wapienia pochodzącego z kamieniołomu oddalonego o dwa i pół kilometra na północny zachód od miasta. Większość używanych tu bloków kamiennych miała około metra wysokości, półtora do dwóch metrów długości i pięć do sześciu ton wagi. W narożnikach murów oporowych wzniesiono wieże, a wzdłuż murów wybudowano portyki. Najsłynniejszym był Portyk Królewski, usytuowany na południowej ścianie. Była to jedna z najbardziej zachwycających budowli na Bliskim Wschodzie, przypominająca trójnawową bazylikę długości stu osiemdziesięciu pięciu metrów i wysoką na trzydzieści metrów. Portyk Salomona zdobił mur wschodni. Elementy

dekoracyjne wykonano przede wszystkim z białego marmuru, srebra i złota. Herod nakazał również przebudować sąsiadującą z kompleksem świątynnym twierdzę Baris i zmienił jej nazwę na Antonia (Zawiszewski 2001: 97-100; Hesemann 2012: 84-89).

Warto również dodać, że w wyniku przebudowy jerozolimskiego kompleksu świątynnego za Heroda, zmianie uległa liczba dziedzińców i ich układ. Powstał zupełnie nowy dziedziniec, zwany dziedzińcem pogan, mający największy rozmiar. Kolejne dziedzińce – kobiet, Izraelitów, kapłanów stanowiły odzwierciedlenie kolejnych stref „świętości” tego miejsca. Architektura Świątyni Jerozolimskiej wyrażała bowiem żydowskie przekonanie o obecności Boga w Miejscu Najświętszym i dlatego wyróżniano w niej koncentryczne sfery ustopniowanej świętości. Poszczególne poziomy przedstawiały się następująco: Miejsce Najświętsze, Miejsce Święte, dziedziniec kapłański, dziedziniec dla mężczyzn (Izraelitów), dziedziniec kobiet, Wzgórze Świątynne, Jerozolima jako miasto święte, pozostałe miasta warowne i cała Ziemia Obiecana. Miejsce Święte oddzielone było od pozostałych części sanktuarium zasłoną, na której przedstawiono w symbolu sklepienia niebieskiego miejsce pozaziemskiego przebywania Jahwe. Co więcej, uważano, że Miejsce Najświętsze zostało zbudowane na *ombelicum mundi*, czyli na „pępku świata” (Malina 2004: 63-81).

W związku z powyższym nie budzi większego zdziwienia to, że Józef Flawiusz tak w Księdze XV (wiersz 380) *Dawnych Dziejów Izraela* charakteryzuje działalność budowlaną Heroda Wielkiego na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie:

W owym czasie, a był to osiemnasty rok jego panowania, Herod [...] podjął się niezwyklego dzieła: postanowił wzniesić własnymi środkami wspanialszy Przybytek Boży, gdyż miał być znacznie obszerniejszy i wyższy. Sądził, że będzie to dzieło, które jeśli uda się szczęśliwie doprowadzić do końca, przewyższy wspaniałością (jak też w istocie było) wszystko, co dotychczas zbudował, i zapewni mu wiekopomną sławę (Józef Flawiusz 1993: 695).

Równoległe do prac budowlanych prowadzonych na Wzgórzu Świątynnym wznoszono w Jerozolimie z inicjatywy Heroda paradne rezydencje oraz liczne budowle w stylu grecko-rzymskim o charakterze publicznym, które z powodu swojego przeznaczenia wzbudzały niechęć, a nawet protesty ortodoksyjnych mieszkańców tego miasta. Do tego typu budowli wzniesionych przez Heroda należał teatr ozdobiony inskrypcjami na cześć Augusta, amfiteatr, czy hipodrom. Budowle te były przeznaczone do celów rozrywkowych i widowisk cieszących się ogromną popularnością w całym świecie rzymskim. Co więcej, Herod nie tylko ufundował te obiekty, ale zadbał

o repertuar wystawianych tam spektakli i widowisk. Józef Flawiusz w Księdze XV (wiersze 267-279) *Dawnych Dziejów Izraela* daje żywy i barwny obraz konkurencji i dyscyplin, które odbywały się w tych miejscach (Józef Flawiusz 1993: 685-686). Przywołane przykłady świadczą o tym, że Herod Wielki był hellenistą entuzjastycznie nastawionym do kultury greckiej do takiego stopnia, że wręcz można go określić mianem hellenofila. Z tego powodu na jego dworze było wielu Greków. Jednym z bardziej znanych był wspomniany już wcześniej Mikołaj z Damaszku, bez którego nasza wiedza o tamtych czasach, o postaci i czynach Heroda Wielkiego byłaby znacznie uboższa.

Herod Wielki – władca znieawidzony

Okres rządów Heroda Wielkiego przypada na lata 37-4 przed Chrystusem. Dzięki umiejętnej polityce, jaką on i jego ojciec Antypater prowadzili wobec Rzymian, w szczególności wobec Pompejusza, Gabiniusza, Juliusza Cezara, a później Kasjusza i Marka Antoniusza, możliwe było utrzymanie znaczącej pozycji rodu herodiańskiego, co gwarantowało wzrost wpływów rodziny w Judei i w świecie rzymskim. Niekwestionowanie posiadał on umiejętność szybkiego rozeznawania sytuacji i zręcznego lawirowania pomiędzy najważniejszymi politykami rzymskimi i to w czasach krwawych wojen domowych, wstrząsających republiką. Pomimo niejednokrotnie skomplikowanej sytuacji, zawsze potrafił znaleźć się po stronie właściwej. Lojalność i oddanie Heroda względem Marka Antoniusza zaowocowało przyznaniem mu tytułu królewskiego (*rex socius et amicus populi Romani* – „sprzymierzony król i przyjaciel ludu rzymskiego”) przez rzymski senat, co miało miejsce w 40 roku przed Chrystusem. Po bitwie pod Akcjum w 31 roku przed Chrystusem, wraz z ostatecznym podziałem sił politycznych w republice, Herod opowiedział się po stronie zwycięskiego Oktawiana, zachowując tym samym status sprzymierzeńca Rzymu, utrzymując niemal całkowitą autonomię w sprawach wewnętrznych podlegających mu terytoriów. Poza Judeą w granicach jego królestwa znalazła się między innymi Galilea, a także ziemie nadane mu w 30 roku przed Chrystusem przez Oktawiana: Jerycho oraz wybrzeże z Gazą, Antedonem, Joppą, Wieżą Stratona, ponadto Gadara, Hippos i Samaria. W szczytowym okresie jego królestwo rozciągało się od gór Libanu po południowe wybrzeża Morza Martwego, od wybrzeża Morza Śródziemnego po ziemie za Jordanem. Porównywalne było pod względem terytorialnym z królestwem Dawida. Mieszkało w tych granicach kilkanaście ludów i grup etnicznych różniących się religią, historią, a także językiem. Byli to Żydzi, Grecy, Samarytanie, Syryjczycy, Idumejczycy, Fenicjanie oraz Arabowie. Rzymianie jednak nie wtrącali się do prowadzonej przez niego

polityki wewnętrznej. Zobowiązany on był jako król kliencki do płacenia trybutu na rzecz Rzymu, a także nie mógł prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej, czyli wszczynać i prowadzić wojen oraz zawierać sojuszy z obcymi władcami (Niesiołowski-Spanò & Stebnicka 2020: 284).

Jednak na polu polityki wewnętrznej musiał się Herod zmagać z wybuchami niezadowolenia przede wszystkim ze strony opozycji, podważającej zasadność jego nominacji na króla narodu żydowskiego. Był on bowiem synem Idumejczyka Antypatra oraz Arabki Kypros. Żydzi widzieli w nim zatem obcego uzurpatora. Idumejczycy, lud jego ojca, zostali przymusowo zjudaizowani stosunkowo niedawno, bo w 104 roku przed Chrystusem za panowania Jana Hirkana I. Trzeba jednak zauważyć, że konwersja na judaizm, w jakimś stopniu wymuszona przez rządy machabejskie, była jedną rzeczą, natomiast jego szczerą, niekłamana akceptacja – drugą. W związku z tym zakłada się, że proces pełnej asymilacji w Idumei musiał trwać kilka pokoleń i jeśli rzeczywiście w pełni nastąpił, stało się to nie wcześniej, niż w połowie I wieku po Chrystusie. Choć Idumejczycy, a wśród nich i Herod, sami czuli się Żydami, dopiero pod koniec okresu drugiej świątyni przestano kwestionować ich lojalność (Cieciela 2002: 13-15). Jednak co najmniej do końca okresu machabejskiego byli oni określani jako „pół-Żydzi”, o czym wzmiankuje Józef Flawiusz w Księdze XIV (wiersz 403) *Dawnych Dziejów Izraela* (Józef Flawiusz 1993: 650).

Chcąc nieco uspokoić nastroje opozycji i jednocześnie uwiarygodnić swoją pozycję jako króla żydowskiego, Herod Wielki ożenił się z Mariamne, córką Hasmonejki Aleksandry, a także mianował na stanowisko arcykapłana jej brata, Arystobula III. Wkrótce jednak, w obawie przed wpływami i rosnącą popularnością Hasmoneuszy wśród Żydów, wymordował wszystkich przedstawicieli dawnej dynastii królewskiej, co z pewnością wzmogło społeczną wrogość wobec tego władcy.

Pomimo wielu inwestycji budowlanych prowadzonych w samej Jerozolimie czy na terenie Judei, Herod nie zdołał zdobyć zaufania i miłości większych rzesz żydowskich poddanych. Wielu jego obywateli uważało, że znieważył tradycyjne prawa żydowskie, budując w Jerozolimie teatr, a pod miastem amfiteatr i hipodrom, gdzie odbywały się rozrywki obce duchowi judaizmu. Oczywiście jest, że prowadzenie wszystkich tych inwestycji budowlanych wymagało znacznych nakładów siły roboczej i zasobów finansowych, a te ostatnie Herod zabezpieczał w dużej mierze poprzez restrykcyjny system podatkowy, który mocno obciążał jego poddanych. Dodatkowo niezadowolenie budził fakt, że ich pieniądze przeznaczane były także na budowę miast oraz świątyń pogańskich położonych poza granicami Judei. Herod Wielki nie szczędził bowiem funduszy i obdarowywał także liczne miasta greckie, choćby takie jak Ateny, Sparta, Efez, Pergamon, Antiochia Syryjska, wyspy

Samos, Rodos, Kos i wiele innych. Swoją wspaniałomyślność i gest władcy hellenistycznego wykazał również przy organizacji igrzysk olimpijskich, którym groziło przerwanie z braku środków, a nawet objął urząd sędziego olimpijskiego, o czym pisze Józef Flawiusz w Księdze XVI (wiersz 149) *Dawnych Dziejów Izraela* (Józef Flawiusz 1993: 717).

Z działaniami tymi wiązał się równocześnie inny aspekt, tym razem o charakterze pozytywnym. Zakrojone na szeroką skalę prace budowlane a nawet przepych herodowego dworu miały ważne znaczenie ekonomiczne, ponieważ dawały pracę i zarobek. Co więcej, pieniądze z podatków w dużej mierze pozostawały w kraju, co niewątpliwie ożywiało gospodarkę. Warto też dodać, że za rządów Heroda kasa królewska była odgraniczona od podatku świątynnego, a Herod inwestując w Świątynie Jerozolimską, zdobywał przychyłność klasy kapłańskiej i podnosił swój własny prestiż. System ten utrzymał się po podziale królestwa między synów Heroda.

Wymienić można także szereg innych działań Heroda Wielkiego, zwłaszcza w sferze życia publicznego, które były tak prowadzone, aby nie obrażać uczuć religijnych Żydów. Dla przykładu emitowane przez niego monety nie nosiły żadnych ludzkich podobizn, ograniczały się do symboli znanych z wcześniejszych okresów, jak owoce granatu, palmy, róg obfitości, kotwica, czy kłosa jęczmienia. Warto dodać, że bite przez niego monety wprost nawiązują do treści znanych z numizmatyki z okresu hasmonejskiego (na przykład kotwica i podwójny róg obfitości to symbole umieszczone na monetach emitowanych przez Aleksandra Janneusza), ponieważ Herod w jakimś stopniu czuł się następcą poprzedniej dynastii i podobnie, jak jego hasmonejscy poprzednicy, chciał stworzyć na podległych mu terenach bogate i silne państwo (Niesiołowski-Spanò & Stebnicka2020: 283).

Również elementy zdobnicze, które stosowano na przebudowywanych lub wznoszonych z jego inicjatywy obiektach miały taki charakter, aby nie stanowić pretekstu do wybuchu niezadowolenia lub buntu ze strony religijnych Żydów. Słuszność, a nawet konieczność takiego postępowania, jakie cechowało Heroda Wielkiego praktycznie przez cały okres jego panowania, potwierdziła historia ze złotym orłem, która miała miejsce u schyłku życia tego władcy. Znamy ją dzięki Józefowi Flawiuszowi, który przywołuje ją w Księdze XVII (wiersze 149-167) *Dawnych Dziejów Izraela* (Józef Flawiusz 1993: 754-756). Na polecenie Heroda i z jego fundacji wykonane ze złota wyobrażenie tego ptaka zawieszono nad wejściem do Świątyni Jerozolimskiej. Wisiało ono tam przez dłuższy czas, budząc niezadowolenie wśród pobożnych Żydów, ale nikt z nich nie ośmielił się w sposób jawny wystąpić przeciwko darowi świątynnemu od króla. Dopiero pod koniec jego życia, kiedy już ciężko chorował, grupa pobożnych młodych Żydów, za podszeptem kilku uczonych w Piśmie, zerwała i zniszczyła ten wizerunek,

manifestując swoje antykrólewskie i antyrzymskie poglądy. Wspomniane wyobrażenie orła zostało bowiem odczytane przez tych pobożnych Żydów jako chęć wprowadzenia przez Heroda Wielkiego do Świątyni Jerozolimskiej symbolu kultu cesarza rzymskiego i pogwałcenie drugiego przykazania biblijnego, bowiem uczeni w Piśmie swą argumentację z pewnością opierali na zakazie czynienia wizerunków przywołanym w *Księdze Wyjścia*:

Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań (Wj 20, 4-6).

Odwoływać się też mogli do paralelnego do niego tekstu z *Księgi Powtórzonego Prawa*: »Przeklęty każdy, kto wykona posąg rzeźbiony lub z lanego metalu – rzecz obrzydliwą dla Pana, robotę rąk rzemieślnika – i postawi w miejscu ukrytym«. A w odpowiedzi cały lud powie: »Amen« (Pwt 27, 15).

Trzeba również podkreślić, że Herod Wielki był w pełni świadom, jaką opinią cieszy się wśród swoich poddanych, którzy zarówno bali się go, jak i nienawidzili. Dlatego przewidując, że jego śmierć wywoła wśród nich radość, polecił sprowadzić najznakomitszych przedstawicieli narodu żydowskiego do tak zwanego hipodromu w Jerychu i tam ich zamknąć. Następnie nakazał swym krewnym, żeby przed ogłoszeniem jego śmierci pozabijano uwięzionych, a wtedy każda rodzina w Judei na pewno zapłacze na jego pogrzebie. Rozkazu tego nigdy nie wykonano. Salome, siostra Heroda, i jej mąż Aleksas, uwolnili tych ludzi i odesłali ich do domu, a informacje te znajdujemy w *Księdze XVII* (wiersze 174-179 oraz 193-194) *Dawnych Dziejów Izraela* (Józef Flawiusz 1993: 756-758).

Również w *Księdze XVII* (wiersze 180-181) *Dawnych dziejów Izraela* Józef Flawiusz podsumowuje tę podjętą niemalże w przedostatnim stadium agonii decyzję Heroda Wielkiego i ujmuje to w następujący sposób:

Jeśliby poprzednie zbrodnie, jakich dopuszczał się względem swych krewnych, tłumaczyć troską o własne życie, to właśnie ten rozkaz najlepiej okazuje jego charakter: wyzuty był z wszelkich uczuć ludzkich, skoro nawet na łożu śmierci myślał o tym, aby pozbawić naród najbliższych osób i pogrążyć go w żałobie, polecając zabić jednego członka z każdej rodziny, choć ludzie ci niczym przeciw niemu nie zawinili, ani o żadne inne przestępstwo nie byli oskarżeni. A przecież tak bywa, że ci, którzy, choć pretendują do miana szlachetnych, w takiej chwili zapominają o nienawiści nawet względem tych, których słusznie pocztywali za swoich wrogów (Józef Flawiusz 1993: 757).

Kiedy Herod Wielki zmarł w 4 roku przed Chrystusem, w wieku siedemdziesięciu lat, po ponad trzydziestu latach panowania, urządzono mu wspaniały pogrzeb, który tak opisuje wspomniany wyżej historyk żydowski w Księdze XVII (wiersze 197-199) *Dawnych dziejów Izraela*:

Niesiono Heroda na marach ozdobionych różnobarwnymi drogimi kamieniami i pokrytych purpurowym kobiercem. Sam Herod odziany był w szkarłatną szatę, na skroniach miał diadem, ponad nim złotą koronę, a w prawej ręce dzierżył berło. Wokół mar skupili się królewscy synowie i gromada jego krewnych. Tuż za nimi postępowali żołnierze podzieleni według swych narodowości i nazw oddziałów, ustawieni w takim oto porządku: najpierw kroczyła straż przyboczna, za nią ciągnął oddział tracki, następnie Germanowie i Galowie, wszyscy w pełnym uzbrojeniu. Dalej postępowala rzesza wojska, uzbrojonego jakby szło do boju, pod wodzą swoich setników i taksjarchów. Za wojskiem postępowало pięciuset sług niosących wonności. Pochód przeszedł przez osiem stadiów aż do Herodejonu, gdzie pochowano króla podług jego woli. Taki był koniec Heroda (Józef Flawiusz 1993: 758-759).

Niestety, Józef Flawiusz nie określił dokładnie, w jakiej lokalizacji na Herodionie wznosiło się mauzoleum monarchy. Jest ona znana dopiero od niedawna, a dokładnie od 2007 roku, kiedy izraelski archeolog, Ehud Netzer z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, uważany za znakomitego znawcę okresu panowania Heroda Wielkiego, odkrył na Herodionie – twierdzy noszącej imię Heroda Wielkiego – miejsce pochówku tego władcy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ciało króla spoczęło w jednym z trzech sarkofagów, które archeolodzy znaleźli w tym miejscu. Według badaczy królewskim sarkofagiem jest ten, który został zrobiony z czerwonego kamienia i pięknie zdobiony, a dwa pozostałe należą zapewne do członków rodziny Heroda. Co więcej, ten czerwony sarkofag jako jedyny został znaleziony we fragmentach. Jego rekonstrukcja pokazuje, że miał on długość dwa i pół metra i przykryty był trójkątnym wiekiem. Ponadto ozdobiono go bogato kwiatowymi rozetami oraz motywami geometrycznymi. W miejscu gdzie go znaleziono nie było też żadnych klejnotów ani kości. W mauzoleum nie natrafiono również na żadne inskrypcje, zatem pozostają pewne wątpliwości, czy jest to na pewno miejsce pochówku Heroda Wielkiego. Jednak według Ehuda Netzera potwierdza to fakt zniszczenia sarkofagu, porozbijania go na drobne kawałki. Czyn ten przypisuje się nienawidzącym Heroda zelotom, którzy zajęli Herodion w czasie pierwszego powstania żydowskiego przeciw Rzymianom (66-73 po Chrystusie) (Hesemann 2012: 48-51; Stojanowicz 2019: 89-90).

Widać zatem, że dla Żydów Herod Wielki nawet siedemdziesiąt lat po śmierci uchodził za tyrana i bluźniercę, sługusa Rzymian – pogańskich ciemiężców Izraela. I chociaż grobowce władców ze względu na swe bogate

wyposażenie często były narażone na plądrowanie, to ten był wystawiony na nie szczególnie, bowiem miejsca pochówku Heroda Wielkiego nie chronił nawet szacunek pamiętających go poddanych. Pogardzali oni nim i nienawidzili go, choć on sam na swój sposób próbował wkupić się w ich łaski.

Podsumowanie

Widzimy zatem, że Herod Wielki to postać złożona. Był on niekwestionowanie okrutnym i bezwzględny władcą, do czego odwołuje się tradycja chrześcijańska, opisująca go jako mordercę dzieci betlejemskich (Mt 2, 16). Z racji swego pochodzenia i gorliwej służby na rzecz Rzymu był też bardzo niepopularny przez poddanych. Wszystko to wymagało od niego swoistej elastyczności, która przez ponad trzydzieści lat pozwoliła mu utrzymać się na tronie Judei, autonomicznego państewka żydowskiego, którego specyfika była w znacznej mierze podyktowana przepisami prawa religijnego. Znajomość i doskonałe wyczucie tej żydowskiej mentalności doskonale widać w jego działaniach związanych z przebudową Wzgórza Świątynnego i Świątyni Jerozolimskiej. Poza tą inwestycją budowlaną jeszcze wiele innych powstało za jego przyczyną, co ukazuje go jako wielkiego budowniczego, świetnego organizatora i władcę rozmiłowanego w kulturze hellenistycznej.

Źródła cytowań

- BARTNICKI, ROMAN (1996), *Prześłanie Ewangelii*, Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.
- CIECIELĄG, JERZY (2000), *Palestyna w czasach Jezusa. Dzieje polityczne*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- CIECIELĄG, JERZY (2002), *Polityczne dziedzictwo Heroda Wielkiego. Palestyna w epocerzymsko-herodiańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- HESEMANN, MICHAEL (2012), *Na tropie Jezusa z Nazaretu. Ziemia Zbawiciela*, Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- JEREMIAS, JOACHIM (1967), *Jerusalem in the Time of Jesus. An Investigation into Economic and Social Conditions during the New Testament Period*, Philadelphia: Fortress Press.
- JÓZEF FLAWIUSZ (1993), *Dawne dzieje Izraela*, przekł. Zygmunt Kubiak, Jan Radożycki, część 2, Warszawa Oficyna Wydawnicza „Rytm”: Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha.
- KONIK, JACEK (2020), *Kraina soli, balsamów i zwojów. Osadnictwo w dolinie Morza Martwego od II w. p.n.e. do I w. n.e.*, Wrocław: Wydawnictwo Chronicon.
- KRAWCZUK, ALEKSANDER (1996), *Rzym i Jerozolima. Trylogia*, Warszawa: Wydawnictwo „Iskry”.
- KUBISIAK, PRZEMYSŁAW (2020), ‘Świątynia Jerozolimska – zapowiedź, terminologia i historia’, *Łódzkie Studia Teologiczne*: 29, ss. 133-148.
- MALINA, ARTUR (2004), ‘Świętość ziemi, Jerozolimy i świątyni w czasach Nowego Testamentu (Kelim 1, 6-9)’, *Collectanea Theologica*: 74, ss. 63-81.
- MURPHY-O’CONNOR, JEROME (1996), *Przewodnik po Ziemi Świętej*, przekł. Mariusz Burdajewicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- NIESIOŁOWSKI-SPANÒ, ŁUKASZ, KRYSZYNA STEBNICKA (2020), *Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- PACIOREK, ANTONI (2005), *Ewangelia według świętego Mateusza*, rozdz. 1–13, t. I (część 1), Częstochowa: Wydawnictwo Edycja Świętego Pawła.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wydanie 5, Poznań: Pallottinum 2000.
- RICCIOTTI, GIUSEPPE (1954), *Życie Jezusa Chrystusa*, przekł. Jan Skowroński, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- STOJANOWICZ, PIOTR (2019), ‘Herodion – ulubiona twierdza Heroda’, w: Joanna Jaromin, Piotr Łabuda (red.), *Archeologia Piątej Ewangelii*.

Studia poświęcone o. prof. Virgilio Canio Corbo OFM w 100 rocznicę urodzin, Tarnów: Wydawnictwo Biblios, ss. 79-91.

ŚWIDERSKÓWNA, ANNA (1990) (red.), *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.

ZAWISZEWSKI, EDWARD (2001), *Instytucje biblijne*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.

ŻYWICA, ZDZISŁAW (2001), 'Historia i wartość biblijnego podatku świątynnego', *Elckie Studia Teologiczne*: II, ss. 343-356.